Nr. 200. Kraków, Wtorek 25 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 100. Telefon admin. i drukarni Nr 1844.

Zwycięski pochód armii austryackiej w Królestwie.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej komendy prasowej donoszą urzędowo:

Ofenzywa naszych wojsk z obu stron rzeki Wisły idzie dalej bezustannie. Na zachód od Wisły siły nasze, w związku z niemieckiemi sprzymierzonemi siłami, **przekroczyły wśród mniejszych potyczek Łysą Górę i osiągnęły wczoraj odcinek rzeki Kamionki między Kielcami a Radomiem.** Na wschód od Wisły **pobiły nasze zwycięsko postępujące siły** 23 sierpnia **pod Kraśnikiem, na drodze do Lublina,** silne oddziały dwóch rosyjskich korpusów. **Przeszło 1000 Rosyan wpadło zupełnie całych w nasze ręce, nadto zdobyliśmy wiele sztandarów, karabinów maszynowych i armat.**

Atak (Vorstoss) **20.000 Rosyan, w przeważnej części składający się z konnicy, na granicy Bukowiny pod Nowosielicą, został zupełnie odparty** (zurück geschlagen). **Nieprzyjaciel, któremu zabrano kilkaset jeńców, w bezładnym odwrocie pozostawił na polu wszelką broń.**

Kraśnik, dawniej miasto, obecnie osada w gubernii lubelskiej nad rzeką Strużą, oddalona od Lublina 40 kilka kilometrów, liczy obecnie koło 10.000 mieszkańców. Tu w r. 1241 Krystyn z Kraśnika zadał ciężką klęskę Tatarom.

Walki w Prusiech Książęcych.

Berlin. (T. B.) Generalny kwatermistrz Stein donosi: **Gdy na zachodnim placu boju sytuacya armii niemieckiej** przy pomocy Boga **nadzwyczajnie korzystnie się rozwija, nieprzyjaciel na placu wschodnim wkroczył na terytoryum niemieckie.** Silne oddziały rosyjskie wtargnęły w kierunku na Angerapp i na północ od kolei żelaznej Stołupiany Wystruć. Pierwszy korpus armii wstrzymał nieprzyjaciela koło Wierzbołowa w zwycięskiej walce i oparł się na wojskach stojących w tyle. **Zebrane tu siły atakowały nieprzyjaciela, maszerującego na Gąbin. Pierwszy korpus armii odparł zwycięsko nieprzyjaciela, zabrał 8.000 jeńców i zdobył wiele bateryi. Należąca do korpusu dywizya kawaleryi odparła dwie dywizye kawaleryi rosyjskiej i zabrała 500 jeńców.** Walczące dalej na południe **wojska natrafiły na silnie ufortyfikowane pozycye,** których bez przygotowania nie można było wziąć, częściowo zaś znajdowały się w zwycięskim marszu naprzód. **Wtem nadeszła wiadomość o marszu dalszych sił nieprzyjacielskich w kierunku Narwi,** na północny zachód ku **jezioru Mazurskiemu. Nasza komenda sądziła,** że musi przeciw temu poczynić zarządzenia i **cofnęła swoje wojska. Nastąpiło to bez trudności, nieprzyjaciel nie ścigał nas. Poczynione na wschodnim placu walk zarządzenia musiano wpierw przeprowadzić i pchnąć na takie tory,** aby **można było szukać nowej decyzyi.** Nastąpi ona też wkrótce.

Nieprzyjaciel rozszerzył wiadomości, **że cztery niemieckie korpusy zostały pobite. Jestto nieprawdą. Żaden niemiecki korpus nie został pobity.** Wojska nasze są świadome swego zwycięstwa i swojej przewagi.

Nieprzyjaciel dotąd tylko z kawaleryą doszedł aż poza Angerapp, wzdłuż kolei miał dojść do Wystrucia. Pożałowania godne części kraju, które są narażone na napad nieprzyjacielski, ponoszą tę ofiarę w interesie całej ojczyzny, która się okaże wdzięczną po osiągniętej decyzyi.

Manifest cara do Polaków w świetle historyi.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Allg. Zeitung" ogłasza artykuł p. t. „Exoriare aliquis". Pisze w nim: Car Mikołaj nagle odkrył w swem sercu wielką miłość do polskiego narodu. Wielkodusznie im przebacza, że **przez sto lat dali się dręczyć carskim siepaczom i że setki tysięcy ich musiało umierać w katorgach i kopalniach Sybiru** cichą śmiercią bohaterską. Przyrzeka Polakom wszystko, wolność języka, wolność religii, wszystkie błogosławieństwa, jak ideę samorządu politycznego. A odpowiedź Polaków? **Polacy czytali manifest w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i spieszą pod broń do polskich Legionów, aby toczyć walkę przeciw caratowi. Obecna generacya czuje się powołaną, aby objąć rząd mścicieli.** Niedawno modlili się ojcowie „Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor". — Wielką jest potęga cara rosyjskiego, ale **nie może on wytępić przeszłości z pamięci całego narodu,** nie może zmazać krwi, którą zbryzgany rosyjski miecz katowski. **Polacy musieliby zapomnieć, że są Polakami, gdyby chcieli dać posłuch nęceniom cara.** Jak często już byli oni przez cara mamieni i oszukiwani? Raz przez **cara,** który był na pół romantykiem, na pół komedyantem, który przysięgał na konstytucyę, przyjął tytuł polskiego króla, nawet dopuścił do utworzenia własnego rządu i armii, ale otoczył **Polskę legionem szpiegów i donosić kazał o każdem polskiem słowie, wypowiedzianem nad Wisłą.** Drugi raz **oszukał Polaków car,** którego w Rosyi nazywano carem oswobodzicielem, który posyłał do zamku nad Wisłą jednego pacyfikatora za drugim, a w cytadeli warszawskiej **kazał bić nahajkami, wieszał i strzelać kazał,** jak w najpiękniejszych czasach Mikołajowskich. Były to czasy Murawiewa Wieszatiela.

Dalej wskazuje dziennik na czasy Hurki i słynne rządy Maryi Andrejewny, na rządy Katkowów, Plehwych, Pobiedoscewów i im podobnych obłudnych satrapów, ale **jeszcze nigdy rosyjskie więzienia i katorgi nie były tak przepełnione polskimi więźniami, jak w tak zwanej erze konstytucyjnej Mikołaja II.**

Teraz nadeszła godzina odwetu. Między mężami, którzy pospieszyli pod broń do polskich Legionów, znajdują się nazwiska najpopularniejszych poetów polskich, jak Żeromski, Sieroszewski, Daniłowski, Strug, Żuławski, Kasprowicz. Słowa ich więcej znaczą w narodzie polskim, niż słowa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Także „N. W. Tagblatt" wyszydza odezwę cara, która godną jest stanąć obok odezwy „Do moich kochanych żydów". **Jeszcze nigdy** pisze — **żaden panujący w ten sposób nie szydził z narodów ujarzmionych, jak to czyni car w swojej odezwie do Polaków. Car przyrzeka obecnie autonomię Królestwu, a sam dokonał niedawno czwartego rozbioru Polski przez oderwanie znacznych obszarów od terytoryum Królestwa, aby utworzyć osobną gubernię rosyjską. Car przyrzeka wolność języka polskiego, gdy niedawno rada państwa odrzuciła projekt wprowadzenia polskiego języka do autonomii gminnej?** Nawet łagodny papież Pius X. życzył Rosyi upokorzenia i klęsk, bo Polacy katolicy są prześladowani w swojej wierze. **Historya prześladowań katolickich w Rosyi jest martyrologią, która wypełnia kronikę prześladowań chrześcijaństwa po wsze czasy.**

I ten car śmie przypomnąć Polakom znak krzyża!

Tylko jedno słowo w tej odezwie do Polaków jest prawdziwe, mianowicie to, że polski naród zmartwychwstanie. To zmartwychwstanie już nastąpiło, w pierwszym dniu mobilizacyi austryackiej. **Serca wszystkich Polaków zaczęły bić nowemi nadziejami i wszędzie, gdzie Polacy żyją i wolno im swobodnie mówić, wszędzie daną była głośna odpowiedź. Naród polski na ten obłudny manifest odpowiedział czynami swoich Strzelców i Sokołów,** i powitaniem wojsk austryackich i niemieckich, które przybyły do Królestwa, aby uwolnić ich od jarzma moskiewskiego.

Odparcie Serbów.

Sarajewo. (T. B.) Nieprzyjaciel, który jeszcze przed rozpoczęciem naszych operacyj **wkroczył był przez Uwac i Wardiszte na nasze terytoryum graniczne został 20 bm. zaatakowany i z pozycyj dobrze wybranych i ufortyfikowanych odparty poza granice w kierunku na Użice. Przy tych walkach, w których dobrowolnie brały udział także oddziały niemieckie ze Skutari,** wojska nasze mimo trudnego terenu i energicznej obrony ze strony nieprzyjaciela, przeważającego liczbą i znajdującego się w dobrze ufortyfikowanych pozycyach, walczyły z podziwienia godną brawurą. **Oddział niemiecki opłacił swą dzielność śmiercią trzech żołnierzy i zranieniem dwóch oficerów i 21 żołnierzy.**

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Marokkiem.

Zapowiedź nowych wojen.

Wiedeń. (T. B.) **Rząd marokański odesłał austro-węgierskiemu agentowi dyplomatycznemu Wagnerowi w Tangerze paszporty i zmusił go do wyjazdu** na krążowniku francuskim Cassard, który go zawiózł do Sycylii. Nie potrzeba widocznie dodawać, że ten widocznie na rozkaz francuski **uczyniony krok, jest jaskrawem naruszeniem traktatu w Algesiras.**

Berlin. (T. B.) Biuro Wolfa. Wedle doniesienia z Palermo, **zastępcy niemieckiemu w Tangerze rząd marokański wręczył paszporty i zmusił do natychmiastowego wyjazdu na francuskim krążowniku Cassard do Palermo. Stanowi to naruszenie traktatu w Algesiras** i jest naruszeniem prawa międzynarodowego. Oczywiście akt gwałtu mógł być tylko dokonany za zgodą Anglii.

Kłamstwa i okrucieństwa serbskie.

Wiedeń. (T. B.) Rząd serbski użalał się wobec hiszpańskiego posła w Bukareszcie na postępowanie komendanta wojsk austryackich w Serbii, który rzekomo wydał żołnierzom polecenie, aby niszczyli stojące w polu zboże, aby podpalali wsi, mieszkańców nękali i brali do niewoli; żali się dalej, że żołnierze austryaccy dopuszczali się niesłychanych okrucieństw i nie pardonowali nawet dzieci i kobiet, co żołnierzy serbskich tak wzburzyło, że trudno ich było wstrzymać od odwetu. Wobec tego rząd serbski zagroził represaliami, do których uprawniony jest prawem międzynarodowem.

Jestto świadome kłamstwo. Rząd serbski chce poprostu w ten sposób osłabić zarzuty, podniesione przeciw faktycznemu zachowaniu się Serbów w tej wojnie.

Już dotychczasowe sprawozdania z **serbskiego pola wojny zaznaczyły różne okrucieństwa, popełniane przez wojska serbskie** i różne czyny, pozostające w sprzeczności z prawem międzynarodowem.

Skonstatowano, że **ludność była przez władze podburzana.** Komisya wojskowa austryacka zarządziła dochodzenia, które co do Szabacu są już ukończone i wydały następujące rezultaty:

Koło Szabacu wielokrotnie znajdywano zmasakrowane zwłoki żołnierzy naszej armii; jednego **porucznika z rozprutym brzuchem;** jednego **żołnierza z wyklutemi oczyma, a w ich miejsce wstawione były guziki od munduru;** dalej **żołnierza powieszonego bez głowy i rąk. Mieszkańcy Szabacu i okolicznych miejscowości strzelali na wojska nasze przeważnie z tyłu,** szczególnie na oficerów i mniejsze oddziały. **Nawet w 24 godzin po zajęciu Szabacu, strzelano jeszcze na przechodzących żołnierzy.** Winni zostali ujęci i na mocy sądu doraźnego rozstrzelani. Z jednej fabryki w Szabacu kilkakrotnie strzelano na naszych żołnierzy; **z komina fabrycznego nawet padły strzały do naszych oficerów.** Fabryka została przez nas spaloną. Koło Miszar ujęto kilku mieszkańców, którzy strzelali na przechodzące nasze wojska. Jeden **porucznik przed którego sprowadzono jeńców,** powodowany uczuciem ludzkości, **uwolnił jedną kobietę,** znajdującą się w odmiennym stanie. **Ledwie ją wypuszczono, wyjęła ona rewolwer i zastrzeliła porucznika z tyłu.** Podczas walki koło Tekerisz ze strony wojsk serbskich **wywieszono białą flagę. Komendant austro-węgierskich wojsk zarządził więc wstrzymanie ognia i zbliżył się do Serbów, a ci z oddalenia 300 kroków na niego i żołnierzy otwarli straszny ogień. Serbskie wojska strzelają ze szczególnem zamiłowaniem do oddziałów sanitarnych.** Jeden patrol z rannymi, których transportował, a był wśród nich także ranny pułkownik, był ostrzeliwany. **Nawet dzieci serbskie biorą udział w tych okrucieństwach.**

Na terenach wojny.

Jak zginął pułkownik Holzhausen.

Wiedeń. (T. B.) Dzienniki zamieszczają opowiadania rannych, przywiezionych tu, o śmierci pułkownika Holzhausena. **Dwa bataliony Deutschmeistrów były po tamtej stronie granicy na terytoryum nieprzyjacielskiem, gdy nagle piechota nieprzyjacielska się pojawiła i wstrzymała marsz wojsk austryackich.** Linię bojową zaczęto zwijać. **Pułkownik Holzhausen wstąpił do linii i poprowadził swoich żołnierzy. W kilka chwil później trafiony został kulą w piers.**

W Belgii — po zajęciu jej przez Niemcy.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa. Cenzura angielska do piątku nie ogłosiła wiadomości o zajęciu Brukseli, co w Londynie wywołało wielkie przygnębienie. Dziennik „Metropol“ w Antwerpii donosi, że **ludność do ostatniej chwili łudzono zwycięstwem wojsk belgijskich.** Amsterdamski „Handelsblatt“ stwierdza, że **wojsko belgijskie jest zdemoralizowanem.**

Dzienniki belgijskie ogłaszają obecnie urzędowe sprawozdania wojenne niemieckie. Niemieckie pociągi kolejowe gursują bez przerwy do Liege.

Francuzi o swoich klęskach.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa ogłasza następującą depeszę z Paryża z uwagami zawartemi w nawiasach:

Komunikat ogodz. 11 w nocy: **W Wogezach ogólna sytuacya spowodowała nas do wycofania wojsk ze wzgórza Donou, mimo, że punkty** te nie były zaatakowane (?). **Koło Namur Niemcy czynili wielkie wysiłki na forty,** które stawiały energiczny opór. **Porty w Liege również jeszcze stawiają opór.** (Zuchwałe i świadome kłamstwo). **Armia belgijska skoncentrowana jest w zupełnie ufortyfikowanym obozie w Antwerpii** (?). Wielka walka rozgrywa się na całej linii od Mous do granicy Luksemburskiej. **Wojska nasze przechodzą do ofenzywy i postępują razem z armią angielską.** Wobec rozszerzenia frontu i liczby wojsk, biorących udział, niemożliwem jest codziennie donosić o sytuacyi armii (Aha!) **Aż do ukończenia operacyj w tych okolicach, biuletyny nie będą ogłaszane.**

Turcya i Rosya.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Turcya, wobec usiłowań onieśmielenia jej ze strony Rosyi i Anglii, pozostaje stanowczą. **Groźba sforsowania Dardanelów nie wywołuje skutku, bo Dardanele zostały ponownie silnie ufortyfikowane. Propaganda mahometańska przeciw Rosyi i Anglii** w Armenii, Persyi i Indyach **jest coraz żywszą.**

Wojska angielskie w Kairze i Aleksandryi.

Rzym. (T. B.) „Messagero“ ogłasza opowiadanie kapitana okrętu handlowego „Milo“: Do Aleksandryi przybyło kilka parowców z Indyj **z 10.000 angielskich żołnierzy** kolonialnych, **których wysadzono na ląd,** aby wzmocnić **niemi załogi w Kairze i Aleksandryi,** gdzie powstał niepokojący ruch powstańczy.

Kuryer polityczny.

Rosyjska pomoc Serbom.

„Budapesti Hirlap“ donosi z Gałaczu, że przez miasto Reni przechodzą ciągle transporty wiktuałów i środków wojennych, przeznaczonych dla Serbii. Dnia 14 sierpnia w nocy przepłynęło przez przystań gałączą 12 statków pełnych żołnierza rosyjskiego.

Inne doniesienie tegoż dziennika brzmi, że na dolnym Dunaju kursują bezustanku wyłącznie tylko statki rosyjskie, wszelka zaś inna żegluga ustała. Z Reni przewozi się wciąż całe liczne gromady robotników do Serbii, a są to po większej części jeńcy wojenni. Podróżni, którzy przybyli z Odessy opowiadają, że władze rosyjskie nie pozwalają wypłynąć z Odessy żadnemu okrętowi wojennemu, bez względu na flagę, pod którą płynąłby.

Ze stosunków bułgarsko-serbskich.

W Budapesszcie krąży pogłoska, że z Bułgaryi doszła półoficyalna wiadomość, jakoby Bułgarya złożyła już była przez swego posła przy dworze serbskim oświadczenie, że znajduje się w stanie wojennym z Serbią. Wojsko bułgarskie na granicy serbskiej ma być gotowe do boju.

Kronika.

Do polskiego nauczycielstwa ludowego zwraca się z gorącym apelem Zarząd naczelny „Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicyi“. W odezwie, jaką związek ten wydał czytamy: „Zarząd naczelny wzywa wszystkich Kolegów i Koleżanki, by na „Skarb wojenny Legionów polskich“ składali najmniej 2% swoich miesięcznych poborów służbowych przez cały czas trwania walki. Wierzymy, że od złożenia tej ofiary nikt się nie usunie! Prosimy o ustanowienie w każdej siedzibie Urzędu podatkowego poborców, którzyby ten podatek narodowy zbierali w dniu wypłaty poborów, bądź w urzędzie podatkowym, bądź w szkołach i bezzwłocznie odsyłali pod adresem Zarządu Naczelnego Związku. Otrzymane kwoty przelewać będziemy natychmiast do „Skarbu wojennego Legionów“.

Wzruszająca ofiarność ludu polskiego. Z Żywca pisze nam nasz korespondent w dniu 23 b. m.: Na ręce komitetu organizacyi stałych drużyn sokolich złożyli mieszkańcy górskiej gminy Koszarawy w pow. żywieckim w datkach pieniężnych kwotę 483 koron, a w naturze 126 metrów płótna w 31 kawałkach.

Ofiara ta jest nowym dowodem, jak ochoczo i wymownie spieszy cały lud polski z datkami na święte cele narodowe. Ale przydaje jej wartości fakt, że gmina Koszarawy leżąca na granicy węgierskiej to jedna z najuboższych gmin polskich w Galicyi. Lud Koszarawy jest bardzo biedny, trudni się częściowo uprawą roli na kamieńcach i wyrębach lasów a zarazem wyrabia z drzewa różne drobne rzeczy jak koniki i bryczki dla zabawiania małych dzieci, łyżki drewniane, rogalki, łopaty, taczki tragacze, sitka, przetaki i t. p. Z towarami temi pielgrzymują włościanie koszarawscy piechotą nieraz po całej Austryi i części znacznej Niemiec, piechotą, o chłodzie, głodzie i wodzie, aby w ten sposób zebrać jaki taki cent na podatek i najniezbędniejsze potrzeby domowe. Pomimo jednak swej biedy materyalnej i swej niedoli życiowej, gdy nadszedł do nich apel, że obecnie zaczyna przebłyskiwać nam wszystkim nadzieja lepszej przyszłości, że trzeba na ołtarzu Ojczyzny złożyć nam wszystkim to, co kto może: krew, pracę, zabiegi, pieniądze a nawet grosz wdowi, jeśli kogo na więcej nie stać, oni, ci biedni i niedolą znękani gospodarze górskiej gminy pospieszyli — jak na swe stosunki — z książęcym datkiem.

Komitet organizacyi stałych drużyn sokolich, na czele którego stoją: jako prezes marszałek żywieckiego powiatu Dr Wiktor Idziński, jako wiceprezes Dr M. Kornicki, a jako skarbnik p. Polończyk — rozwija w dalszym ciągu bardzo intenzywną działalność. Pierwsza drużyna sokoła z Żywca wyruszy na pole walki w najbliższych dniach.

Z Biecza piszą nam 23 b. m.: Przez Biecz przebiega codziennie sporo pociągów wiozących żołnierzy naszych na pole walk. Naczelnik tutejszej stacyi p. Zaremba dopuścił na dworzec kolejowy publiczność, która bardzo licznie przybywa tak z Biecza, jak i okolic dla powitania żołnierzy. Ludność gości przejeżdżających żołnierzy bardzo serdecznie — na dworcu czeka ich mleko, jaja, chleb, gorąca herbata, mięsiwo i t. d. Szczególnie panie starają się o jak najobfitsze zaprowiantowanie rezerwistów. Żołnierze opuszczają po postoju stacyę w Bieczu serdecznie żegnają zgromadzonych na stacyi gościnnych obywateli miasteczka i okolic.

W gimnazyum żeń. król. Jadwigi (Pałac Spiski) rozpoczną się wpisy w dniu 30 sierpnia w godz. 11 do 12 i 4 do 5. Egzamina wstępne do klasy I. odbędą się dnia 5 września o godz. 3 popołudniu, do wyższych klas w dniach 5 do 15 września (z wyjątkiem świąt) o godz. 8.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie